



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POŚWIĘCONY
 = = = = SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO. = = = =

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagranicą, za nakładami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednosłupowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40, na 2 i 3 kol. po k. 25, na 4 kol. po k. 15. Drobne ogłoszenia po k. 3, za wyraz. Najtansze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50% drożej.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Częstochowie, Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
 Częstochowa, II-ga Aleja № 38—Telefon № 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8—10 wieczorem. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Pliki: w Zawierciu w księgarni p. Z. Hubickiej i w Rakowie u p. A.

Cena pojedynczego numeru kop. 3.

NA ŚWIĘTĄ! Piwa **Exportowe, Stołowe, Pilzeńskie i Fenix,** Niezrównane w Smaku
 ORAZ **wysmienite Wody owocowe** MALINOWĄ, CYTRYNOWĄ, POZIOMKOWĄ, ANANASOWĄ „CERES” i inn.
Poleca: K. SZWEDE w Częstochowie. Ogrodowa 28—Telefon 171.

2-ga Aleja № 38. Tel. № 497.
TEATR „URANJA”

W niedzielę 23 i poniedziałek 24 Marca 1913 roku.
 Wę wtorek środe czwartek i piątek.
KOBIECA DOLA Wybitny dram w 2-ch częściach.
 CZUZA CIOSIA Wspaniała komedia.
Wielki problemat awiatyki (sportowy)
 DZIENNIK GAUMONTA—ostatnia poczta

NA SCENIE NAD PROGRAM:
 Nowy gimnastyczny akt wykonają **GLADJATORZY**
Bracia ULRICH

TEATR „GŁĘBOKI” W. Krzemieńskiego
 II Aleja № 43. Telefon № 4-77
 PROGRAM: od niedzieli 23 do wtorku 25 Marca 1913 roku (włącznie)
Dziś wspaniały i specjalny program świąteczny!
Tajemnica publiczna
 (SEKRET POLISZYNELA) Słynna znakomita komedia P. Wolfa w 3-ch aktach.
Wśród jaskiń New-Jorku || **Wielki pożar w Hoboken w Ameryce**
 (dramat z życia amerykańskiego) || **Rzeźby czarodziejskie** fantazyjny w kotłorach
 Na scenie urozmaicony specjalny świąteczny **DZIAŁ KABARELOWY**
 W FOTOPLASTYKONIE Wojna Bałkańska

II-ga Aleja № 19. **TEATR PARYSKI** Kinematograf
 Telefon 334.
 PROGRAM: Od niedzieli 23 do poniedziałku 24 Marca 1913 roku (włącznie)
Kronika Gaumont'a ostatnie nowości (z natury)
Amatorzy cudzej własności (bardzo komiczne)
Panna PIERKANOWSKA, w głównej roli.
BOSONOGA TANCERKA
Święty El AGGAUT z natury **Rudolf nie daruje swego komicz.**
 Na scenie: **Siostra KACPERKA**
 Wesoła komedia w 1-ym akcie z francuskiego.
 Program: od wtorku 25 do 28 Marca 1913 roku (włącznie)

A. DĘBICKI
 Geometra przysięgły
 Teatralna № 23 m. 14 parter
 Wykonuje wszelkie roboty Miernicze

Doktor Paweł Broniatowski
 Nowy Rynek № 3. — Tel. № 34.
 Choroby skórne weneryczne. Przyjmuje od 8—11 rano i od 3—7 po p. Panie od 2—3 po południu. Stosuje wrodzinyne wstrzyki. Salwarsanu (Hata 606 i 914)

Regina Mamłokówna
 Lekarka - Dentystka
 TEATRALNA № 13, m. 3.
 Przyjmuje od g. 9-1 r. i od 3-7 w.

SZKOLNE OGRODY.
 Kwestia wychowawcza należy do najdonioślejszych spraw bieżących; celowo, umiejętnie podjęta praca nad wychowaniem fizycznym słabego dzisiejszego pokolenia, to wkładanie mocnych cegieł pod budowę trwałego gmachu Przyszłości.

DENTYSTA Roman FILIPOWICZ
 CZERZĘSIANIN
 II-ga Aleja № 24.
 Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

Lekarz-Dentysta Artur Broniatowski
 Przyjmuje codziennie od godz. 9-tej do 1-ej po południu i od 3-ej 7-ej wieczór.
 Choroby zębów w jamy ustnej.
 Wycelowanie zębów bez bólu **ZĘBY SZTUCZNE**
 I-sza Aleja № 8, dom p. Rygockiej 1-sze piętro, telefon № 464.

Spirytus denaturowany do palenia mocy 92°
 w cenie 1/4 wiadra 50 kop.
 poleca skład win **K. Krakowiecki** dawniej **Rektyfikacja Warszawska**
 II-ga Aleja № 24—tel. 2-53

Polnują tę prawdę życiową wychowawcy Zachodu, synowie społeczeństw trzeźwych, praktycznych, a zamocznych, społeczeństw uprzemysłowionych, które doskonałe świadome są konieczności rozwinięcia sił fizycznych zażętej umysłowym wysiłkiem młodzieży, aby kształcenie ducha, myśli charakteru, nie nabywało się kosztem zaniedbania rozwoju fizycznego przysięsłych pracownikó kraju.

LEKARZ DENTYSTA Br. Muszyński
 Przyjmuje codziennie od 9—1 r. i od 3—7 w.
 Specjalność: złoto, plomby, złoto zębne, korony złote i t. d.
 Aleja III-cia № 87 1-sze piętro, Telefon № 149.

Lecznica zębów i jamy ustnej LEKARZA DENTYSTY Michała GREJNIECA
 I Aleja № 10 1-sze piętro, Tel. № 108
 Przyjmuje chorych codziennie od 9-tej r. do 9-ej wiecz. Wycelowanie zębów bez bólu. Plomby Złoty sztuczne bez podniebienia
 Uwaga I: Ceny stałe, niskie, dostępne dla najmniej zamożnych!
 Uwaga II: Reperacja zębów sztucznych na prozontal!

Z rozmyślań.
 Czełek jest, jak wilk nenasycony: nie dość mu sławy, nie dość zdrowia nie dość dostatków i mamony, ani zaszczytów nie dość irrowia... Czełek jest, jak wilk, nenasycony, przed którym nic się nie uchowa i stąd wciąż zwraca wzrok spragniony na świetny koniak od Szóstawa.

Wychowawcy polscy dawno zaszczytli na naszym gruncie sporty rozpowszechnione wśród dziatwy i młodzieży płci obojej w Anglii, Francji, Belgii. Uczynili więcej, bo oto widzimy w Galicji przystosowania środków wyrobienia tężyzny, do miejscowych potrzeb i warunków.

Pierwszorzędny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamiennarski i Sztukatorski
KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI WYKONUJE RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUR- WANE I KOSZELNE.
 Szóstowa Aleja III-cia dom plany Hg. od r. 1387. Telef. 260
 Fabryka posadki cementowej na chodniki stopni mozaikowych oraz wszelkich wyrobów z cementu. Ceny najprzystępniejsza

„warsztaty szkolne” bogatym są planem usłowa rozwijać u nas zagadnień wychowawczych

Widzimy wszechuropejską Ideę reform w wychowaniu fizycznym przedewszystkiem przystosowaną do naszych warunków w polskim „folwarku szkolnym” inicjatywy ks. Gołby w Krakowie.

Głębokie zrozumienie zadań pedagogicznych, zrozumienie. Ze nawet w zabawie młodzieży polskiej tkwić powinien twórczy zaiste czynnik przygotowania do życia, znajdujemy w idei „ogrodów szkolnych”, powstałych w Galicji staraniem prof. Ludwika Sikory.

Wychowawca wierzący w potrzebę przyzwyczajenia młodego pokolenia „do celowych wysiłków”, owochnych, zamiast pilki nożnej dał działwie ogród szkolny i pracę w nim, łączącą naukę ogrodnictwa z rozrywką, z ćwiczeniami fizycznymi na świeżym powietrzu.

Pierwszy ogród szkolny założył prof. S. przy gimnazjum męskim w Gorlicach; tamtejsza stacja ogrodnictwa pomologiczna posiada wzorowo utrzymaną szkółkę drzew leśnych, szparagarni, grzybnie, hodowlę jarzyn swojskich, zbiornik ziemi kompostowej do zasłaniania szkółek zagonków z jarzynami, grzęd kwiatowych.

Od marca do późnej jesieni chłopcy 2-3 godziny po południu zajęci są w ogrodzie, wykonywując prace odpowiednie do wieku, uzdolnień i stanu zdrowia.

Kopią, grabią ziemię, sieją sadza, podlewają, szczepia drzewka, ciepłą robotą w szkółce, chodzą z ogrodnikami do sąsiednich starych sądów, gdzie szyszczą i leczą zainfekowane drzewa owocowe, zakładają inspekcje.

Prof. Sikora zaznacza z przyjemnością fakt szerzenia wśród ludu przez wychowawców szkoły zamiłowania do ogrodnictwa.

Gdzie jąda na odpoczynek wakacyjny uczniowie gimn. gorlickiego, tam budzi się chęć do zakładania szkółek drzew owocowych, zająca się szczerpieniem, uszlachetnianiem drzew, tam lud uczy się sztucznej hodowli grzybów uader korzystnej.

Na wzór gorlickiej stacji ogrodnictwa pomologicznej, która jest w Galicji zapoczątkowaniem ogrodów szkolnych powstała także stacja w Sanoku, gdzie 63 uczniów w ciągu jednego roku doprowadził do wzorowego porządku 39 sądów owocowych.

Prof. Sikora jest zdania, że wychowawcy polscy baczną powinni zwracać uwagę na dobroczynny wpływ jaki zająca w ogrodzie wywiera na zdrowie ciała i ducha młodzieży.

Chłopcy niedokrewni, mało zahartowani, leniwi, pozbawieni zupełnie jakiegokolwiek zapachu, poczucia obowiązków, w ogrodzie, w obcowaniu z przyrodą na polu, budzą się do życia, wzmacniają fizyczne siły, z apatycznych, niepełnych stają się wesolymi, chętnymi do pracy, jakby jakie potężne zaklęcie wkroczyło do młodociane duszy z letargu.

Znużenie umysłowe, przy zajęciach w ogrodzie szkolnym ustępuje uczuciu rzeźkości, zadowolenia.

26) BOLESŁAW ZYGMUNT GNOIŃSKŁ

Rok 1813.

Z DZIEJÓW WOJSKA POLSKIEGO.

(Ciąg dalszy)

— „A jakżeś dał odprawę generałowi Gavau?”
Porucznik drgnął, potem spuściwszy oczy rzekł:

— „Zawiniłem, Wasza Ks. Mość.”
— „No coś zrobił, mów prędzej.”
— „Koniecznie zmuszał mnie do odania, m'e chciałem tego czynić.”

— „To dobrze, przrwał Książę dalej?”
— „Następnie powiedział mi głupstwo, oś ładcząca jednocześnie, że nie mam szacunku dla wyższej rangi.”

— „A ty co na to?”
Porucznik spojrzał prosto w oczy księcia, śmiało mówiąc:

— „Nie lękam się najstraszniejszej kary, choćby nawet rozstrzelania, jeno mi przykro, zem drogilemu nam wodzowi zrobił postępkiem swym nieprzyjemność, dalem generałowi Gavau polickę.”

— „Ze, zauważył książe, ale wina zmasuje się zasługą nagrody; wobec tego awansu nie dostaniesz aż za 10 dni. Żeby zaś umorzyć ostentacyjnie twą winę, to jeśli żywi będziemy jutro po skończonej bitwie, pojedź sam do cesarza Napoleona i odepł błażaj by ci, poruczniku, winę darował.”

— „Nie czuję się być wart tej łaski,

Szampanskie LOUIS DE BARY

Praca na świeżym powietrzu budzi apetyt, ru.h przy lekkim a pożytecznym trudzie zastępuje znakomicie sporty, bo praca w ogrodzie, w polu, nadaje mięśniom jedność i siłę. pobudza płuć do rozszerzania się, a obcowanie z przyrodą swoją z klimatem, uczy poznawania flory rodzimnej, gleby ojczyste, rozszerza zakres praktycznej wiedzy.

Jedynym sportem spełniającym zadanie powyższe, jest turystyka, która coraz liczniejszych ma wśród młodzieży polskiej zwolenników w czasie wakacyinym.

Młodzież nasza zaczyna już rozumieć to, że nawet rozrywka jej celową być musi—że nam, Polakom—wszędzie i zawsze pamiętać należy o obowiązkach względem kraju, którego dźwignia może być tylko fizycznie i duchowo silna, zdrowa młodzież, przyszli członkowie społeczeństwa, jakie silniejszym i do skonałszym nusi stać się koniecznie, gdyż „kto nie postępuje naprzód—ten się cofa”—mówi przysłowie.

Cofanie się narodu | to jego śmiertel moralna!

A my przecież żyć chcemy... Praca na świeżym powietrzu w ogrodzie szkolnym, dziwnie odpowiada naturze i upodobaniu polskiego dziecka; wychowawcy powinni wziąć to pod uwagę.

Już lat temu sto trzydzieści przeszło „Komisja Edukacji Narodowej” rzuciła siew myśli praktycznej zalecającej aby w systemie wychowawczym stosowano dla dzieci szkolnych pracę na roli.

Na fali dziejowej przepłynęło stulecie...

I znów prądy umysłowe w pedagogice zwracają się ku tej samej idei wychowawczej.

Daj Boże, aby zaczęła się ona krzycieć w Królestwie tak bujnie, żywotnie jak w Galicji.

Szczególniej tam gdzie większe miasta rozsądnikami są anemii, gruźlicy, łączenie pracy umysłowej z zajęciami na świeżym powietrzu, prawdziwym byłoby dla działwy szkolnej dobrodziejstwem.

Kto myśł tę podejmie, Iskrę drobną w płomień co świeci i grzeje, rozdmucha?

Kto da bladej działwie miejskiej możność częstego obcowania z naturą, możność pracy połączonej z miłą zdrową rozrywką, zastępującą nie dla wszystkich dostępne sporty — kto „Gromada — to wielki człowiek” — pociesza prastare nasze przysłowie.

A więc miejmy nadzieję! Przy dobrej woli, złączonymi siłami dużo zdziałać można. Pomyślmy o szkolnych ogrodach! Z. K.

Kafle i roboty zdunskie L. NIEPRZECKI i S-ka
w Częstochowie,
Teatralna 34, telefon 321.

jestem już i tak szczęśliwy, że Wasza Ks. raczył mi darować, a co się stało dalej to Wola Boża.”

— „Bredzisz, rzekł zartobliwie książe, dopóki ja żyję włos z głowy ci nie spadnie, a teraz odpowiadaj poruczniku, jak twe zdrowie?”

— „Ranny jestem w bok, ale” czuję się dobrze. Wszyscy my poacy tak przywykliśmy odpowiadać podczas służby ojczyźnie, ot i ja się czuję dobrze, choć kości ręki mam pogruhotane.

Tu książe zamysłł się przez chwilę poczem rzekł dalej:

— Pojedziesz, panie poruczniku do obozu saskiego i wybadasz jaki nastroj panuje pomiędzy Niemci, gdyż podobno zbierają się opuścić sprawę cesarza Napoleona. Pamiętaj działać z wszelką ostrożnością i przywleż choćby najmniejszą dowód tego lotrowstwa, zrozumiałeś?”

— „Wedle rozkazu Waszej K. Mości,” odrzekł Leszczyński, poczem wyszedł z nam otu.

XVIII.

Leszczyński siedł prosto do swej kwatery. Młody oficer rozważał nad planem powierzonych sobie wywiadów, oraz rad tem, jak mu będzie lepiej pojechać do obozu Sasów, w pojedynkę, czy też wraz z Krawczykiem, w eszcie postanowił zabrać wachmistrza. Upięła jeszcze dobra godzina, zanim porucznik przyszedł do swego namiotu, opo-

Szydło z worka

W ciągu osmioletniego trwania naszego wydawnictwa, bo od roku 1906 niejednokrotnie spotykaliśmy się z napisaniami nietytyle idejowymi, ile osobistymi zarówno jednostek, jak i chwiltowych wydawców, którym kością w gardle stawała nasza trwałość. Jednakże przeżyliśmy cały szereg efemeryd, zapowiadających się mniej lub więcej szumnie.

Był czas w roku 1908, kiedy po pamietnych grzjach bakaktyzmu wyrzekaliśmy się, niemal jednoln w prasle polskiej, przynoszących poważny dochód ogłoszeń pruskich

Od kilku już lat — znów pierwszy z polskiej prasy prowincjonalnej — zajęliśmy w sprawie żydowskiej stanowisko zdecydowane, a inne pisma, wkrótce cała prasa polska, z wyjątkiem zakulisowych organów żydowskich, poszły naszym śladem.

Idąc stale w tym kierunku, uważaliśmy za swój obowiązek głośno i otwarcie nawoływać do popierania handlu chrześcijańskiego, bynajmniej nie zacieplając „Gazety Częstochowskiej”, lecz przeciwnie, cierpliwie oczekując, jak swój kierunek młodociana gazeta zaznaczy. Ale tu wyłaźło sydyło z worka, i drzemająca przez 21 numerów „Gazeta” w Nr. 22 dała upust swemu oburzeniu na nasze hasła antysemityzmu, piętnując nasze nawoływania do popierania handlu chrześcijańskiego, jednocześnie zazdroszcząc nam ogłoszeń, nadsyłanych przez żydów rozumiejących swój interes ogłaszania się w piśmie tak poczytnym.

Pomimo tego wrogiego przeciwko nam wystąpienia pozostawionej przez nas dotychczas w absolutnym spokoju „Gazety”, nie chemy odpłacać jej złem za złe, tembardziej że rozumiemy, iż potrzebem to jej było dla reklamy.

Przeciwni więc, w myśl chrześcijańskiej zasady „kto na Ciebie kamieniem — ty na niego chlebem” ofiarowujemy „Gazecie” w upomniku ową kość niezgody: cały zysk z ogłoszeń żydowskich, które „Gazecie” z całą chęcią ustępujemy, oświadczać iż, jak niegdyś ogłoszeń pruskich, tak **od dziś zaprzestajemy przyjmowania ogłoszeń żydowskich** — i powtarzamy jeszcze raz z całym naciskiem, choćby się to „Gazecie Częstochowskiej” nie podobalo:

Czytelnicy! Pamiętajcie, by wszystkie zakupy uskutecznić wyłącznie u Chrześcijan. Popierajcie przedewszystkiem firmy, ogłaszające się w „Gońcu Częstochowskim”.

PS. Pragnąc jeszcze raz zadosyć uczynić ujawnionej ostatnio przez „Gazetę Częstochowską” chęci do polemizowania, a sami, jak dalo dowód nasze w stosunku do nowego pisma milczenie, nie mając zamiaru go poruszać również w myśl przysłowia — przytaczamy poniżej dosłowną cytate z lubelskiego „Kur-

rjera”, w którego Nr. 53 czytamy, co następuje:

„Gazeta Częstochowska”. W Częstochowie powstało nowe pismo codzienne p. n. „Gazeta Częstochowska”. W Nr. okazowym redakcja wypowiada „Nasze Credo”, z którego dowiadujemy się, że „okazała się konieczna potrzeba drugiego pisma”, ale w jaki sposób ta potrzeba okazała się i czym ma się to „drugie” pismo różnić od „pierwszego” — trudno wymarkować, gdyż za cały swój program redakcja uważa poniżej przytoczone wyzazrane komuwały:

„Przedewszystkim, jako wychowani w tradycjach ojców naszych, będzimy szli do was z miłością, pomni na słowa Chrystusa „Kochaj bliźniego twego jak siebie samego”, oparci o niewrzużone mury naszej wiary, która była pionierem postępa w cywilizacji wszystkich narodów.

Pomni na to, że „kto nie będzie naprzód ten cofa wstecz” i pozostanie onogem w ludzkości, kroczyć będzimy śmiało naprzód, wolni od wszelkich wpływów. Wybierając drogę prawdy, będzimy stali na strazy dobra naszego miasta i okolicy, zawsze niosąc wysoko sztandar ogółu. To też, pamiętając o wszystkich brakach i niedomaganiach tej dzielnicy, której służyć pragniemy, będzą zawsze bliższe serca naszego sprawy kooperacyjne, oświatowe, robotnicze, rolnicze i t. p.

„Rozumiemy, że jako pismo codzienne, powinniśmy być encyklopedją życia codziennego, więc też skrzętnie będzimy notowali o wszystkie zjawiska pracy społecznej.”

Przed rozpoczęciem wydawnictwa nowego pisma należałoby, w braku wszelkiego programu i celu, nauczyć się chęć pisać poprawnie po polsku; gazeta, nawet prowincjonalna, winna być czymś więcej, niż przedsiębiorstwem ogłoszeniowem.

Jako wydawcy podpisywać „Gazetę” mają pp. Czesław Bągieński, prezes (żydowskiego) Tow. Szerzenia Wiedzy, Adam Orabek (częstochowski przedstawiciel „Kurjera Warszawskiego” i właściciel kiosku sprzedającego żargonowe pisma) oraz Wydział Gramowski, drukarz miazjoscowy; ten ostatni będzie redaktorem odpowiedzialnym. Kierownikiem literackim (!) jest Wincenty Szatkowski, b. redaktor wydawanego przez żyda Jakóba Kohna „Kurjera Kalskiego”.

Dziwnem nam się wydaje, że „Gazeta Częstochowska” występując przeciwko nam z zaczepką, nie znalazła czasu na usprawiedliwienie się z zarzutów, stawianych jej w „Kurjerze”.

Telegramy

Pogrzeb króla. Ateny 25. Pogrzeb króla Jerzego odbył się w niedzielę 30 bm.

Zwolnienie rezerwistów. Belgrad 25. Postanowiono zwolnić rezerwistów trzeciego powołania na czas wiosennych zasiewów. Zastąpią ich

wiedział o wszystkim Krawczykowi, a następnie obadwaj walekli na konie udając do oznaczonego celu.

Ołbrzynie stada spłoszonych jeźdźcami kraków z nieznosnym krakaniem unosiło się na chwilę w powietrzu, to znowu opadało czarną chmurą na przetrwaną ucztę. A zeru było dosyć, pomimo, że sanitariusze z pośpiechem grzebali t upów, to jednak moc ich letaża jeszcze w rozmaitych pozach: to po kilkunastu w jednej grupie, tworząc całe pagórki, na których u wierzecholka leżał niekiedy koń, wyrzcony do góry zesztywnia emi nogami, lub kilka głów ludzkich z otwartymi ustami, jakoby mówiących: „Przechodniul uciekaj zjad, tu nie miejsce dla żywych, lecz oltarz ofiary waśni narodów.”

Cisza panowała nakoło, przerywana tylko krakaniem kraków lub chwila mi basem szylwachów.

„Boże święty, rzekł sam do siebie wachmistrz, a toć to kawałka ziemi niema na tem pola bitwy, żeby nie była krwią zbrzyżana. Prawdziwie, że Bóg Wielki zayla ludziom wojny na upamiętanie, ale chyba tylko temu co walczy, nie zaś temu co spokojnie czyta gazety lub kąsałki o bitwach, leżąc może pod pierzyną na piecu.”

— „Co tam mruzcysz stary?” — zapytał porucznik przerywając wachmistrzowi dalsze wywody.

— Mówię, Wasza Mość, że straszno patrzeć na pobitych.

— Każdy, kto się rodzi, ma przezna-

czone jaką śmiercią zginie, odrzekł porucznik. Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi.

— Prawda, Wasza Mość, prawda, ot wczoraj na własne oczy widziałem, jak jakiś młody oficer praski natknął się na naszego utana, i omalom że śmiechu nie pękł, patrząc na ich walkę. Zrazu nasz chciał go piką pomacać, ale zamiast w oficera, trafił w obłęk jego kulbaki; lanca na pół trzaśta, a oficer pęc ulanowi prosto między oczy z pistoletu; a ten tylko kichnął, bo widać oficer z pośpiechu nabijał broń zapomniał włożyć kuli. Porwali tedy za pałasze i dalejze na siebie, aż tu obudwum klingi u samych rękojści popękaly. Oficer tedy do gardła naszemu się al. Taka zawzięta była sztuka. Zwalił się z koni na ziemię i nót prać sobie pyski, ale nasz miał lepszy charakter w garści i oficer masiał dać drapaką

Tymczasem tak rozmawiając podjeżdżal do obozu saskiego; ledwie tylko wjechał w jego terytorjum, zatrzymała ich pikietą prowadzona przez oficera.

— „Hasłol” — ozwał się pierwszy sas:

— Jadę nie p. służbie, lecz z interesem osobistym, przeto nie wiem, ani jakie hasło, ani jaki odzew, — odrzekł Leszczyński.

— An., jak tak, to w takim razie arresztuję — odezwał się znowu kłepską francuszczyzną oficer saski.

(d. c. n.)

KRONIKA.

— Z Jasnej Góry.

rekruci, młodzież, tak zw. „ostatnia obrona.”

Przywrócenie żeglugi.
Ryga 25. Kra na Dźwianie spłynęła. Przywrócono żegluge.

Do Aten.
Ateny 24. Jutro w łowarzystwie Venizelosa król wyjedzie do Aten.

Ogólne bezrobocie.
Bruksela 25. Kongres socjalistyczny ogłosił ogólne bezrobocie. Jacht królewski z królem, księżną Marią i Wenizelosem. Królewskim jachtowi towarzyszył krążownik Paaza.

Kryzys słabię
Wiedeń 25. Prasa wiedeńska konstatuje ogólnie znaczne osłabienie politycznego kryzysu austro-węgierskiego.

Essad—pasza.
Saloniki 25. Na czele generalnego sztabu przybył do Pireus z Janiny Essad—pasza z bratem swym Wechub—bejem. Ludność powitała przybyłych owoacyjnie.

W imieniu ministra wojny witał ich pułkownik Kontojanis.

Przyjazd.
Ateny 25. Po 24 godzinem opóźnieniu skutkiem gęstej mgły przybył tu Przesztroga.

Wiedeń 24. „Arbeiter Zeitung” przestrasza Austrię z powodu zajęcia z Prohaką.

Przeciw napięciu.
Wiedeń 24. — „Zeit” w artykule wstępnym protestuje przeciw napięciu stosunkom Austrii z powodu sprawy Albańskiej, które działają właściwie na dobro Włoch.

Pod Czataldzą.
Konstantynopol 24. Na wszystkich liniach armii obłącznic pod Czataldzą wre zacięty bój

Sofja 24. Donoszą że dywizja turecka, która natarła na lewe skrzydło bułgarskiej armii obłącznic poniała klęskę. Druga dywizja, która natarła na centrum bułgarów została odparta ze znacznymi stratami. Turcy stracili 500 ludzi w zabitych i rannych.

Kondolencje.
Belgrad 24. Samouprawa wyraziła słowa współczucia z powodu tragicznego zgonu króla Grzegorza, który odegrał wielką rolę w Związku bałkańskim.

Dalej Samouprawa głosi, że jeśli ktośkolwiek sądzi, że zabijając króla zabił i naród — myli się. Zyje Grecja i Związek stoi nierzuszenie.

Na wulkanie!..

Bukareszt 25. Telegrafują tu z Konstantynopola, że rząd, obawiając się wybuchu rewolucji z powodu spodziewanego zawarcia pokoju, przedsięwziął ostre środki zapobiegawcze. Sporządzone listę przeszło 3000 osób, które, jako niebezpieczne mają być aresztowane. Osadzono już pod kluczem 600 osób, w tem 70 oficerów i generał Dżawid Osman-pasza.

Komitet „Jedności i Postępu” domaga się od księcia Wichredia by opuścił miasto, lecz ks. odmówił. Domo jego strzeże wojsko. Prezes związku liberalnego, Saba—efendi, który często odwiedzał księcia—aresztowany.

W mieście ogólne poruszenie.

Ultimatum.

Cotyńje 25. Terminowe czarnogórskie biuro prasowe donosi, że dziś o g. 11 r. Austro-Węgry wręczyły Czarnogórz **Ultimatum**, domagając się zaniechania kroków wojennych pod Skutari—dopokąd nie opuści miasta spokojna ludność. W razie odmowy Austrja grozi rozpoczęciem akcji zbrojnej.

Łondyn 25. Biuro „Reutersa” donosi, że Austro-Węgry złożyły Czarnogórz Ultimatum domagając się zaprzestania kroków wojennych pod Skutari—do chwili zupełnego opuszczenia miasta przez spokojną ludność.

Gdyby Czarnogórze nie zastosowało się do żądania Austrii—ta ostatnia grozi natychmiastową interwencją zbrojną.

Wiedeń 25. „Montags Review” komunikuje, że ostatnia nota Austro-Węgier skierowana do Czarnogórze jest ostatecznym ultimatum. Poczyniono wszelkie przygotowania do wystąpienia czynnego na wypadek odmowy ze strony Czarnogórze, celem zmuszenia go do spełnienia żądań Austrii.

Odpowiedź.
Cotyńje 25. Dziś spodziewana jest odpowiedź Czarnogórze na notę Austro-Węgler.

Dwa ubiegłe dni świąt Wielkanocnych przy pięknej pogodzie słonecznej przeszły na Jasnej Górze z całą uroczystością i w dostojnym spokoju, nie zamącone ani jednym zajęciem, naruszyć mogącem powagę chwili.

Na rezurekcję kościół wielki i kaplica, zarówno, jak przyłegłe kurytarze i kruzganki były przepielone.

Rezurekcję celebrował jak rokrocznie o. Romuald, kazanie podniosło wygłosił o. Paweł. Pomimo natoku, porządek w świątyni panował wzorowy nie zakłócony żadnym poważniejszym wypadkiem, bo trudno do tej kategorii zaliczyć chwilowe omdlenie p. Kazimierza Chądzyńskiej, którą wnet odcuono w mieszkaniu p. Filipowicza, albo fakt ukradzenia p. Ignacego Krysiakowi z Zórawna portmonetki z sumą rb. 12. Oto cała kronika wypadków z dni świątecznych w klasztorze.

— Ze Związku Murarzy.

W tych dn. odbyło się walne zebranie w celu obrania prezesa na miejsce ustępującego p. J. Molińskiego pla-stującego ster związku od założenia t.j. od 1906 r.

Liczenie zebrani stowarzyszeni w pro-tych lecz w szczerych słowach dzię-kowali ustępującemu prezesowi za bez-interesowną sześcioletnią pracę dla sprawy społecznej.

Na miejsce ustępującego prezesa większość głosów została wybrany p. E. Miroski, na wiceprezesa A. A. Rogo-ziński. Na miejsce wybalotowanych p. P. W. Stasiaka i L. Święcickiego wybra-no pp. F. Rachwał i J. Jędrzejkiewicza. Komisja rewizyjna znalazła wszystko w należytym porządku a co się przedsta-wia w następujących cyfrach:

Majątek z roku 1911 w gotówce zło-żonej w Kasie pożyczkowo-oszczędno-ściowej 1917 rb. 10 kop., w roku 1912 wpłynęło składek członkowskich 256.20 odebrano długów 63.90, procent od ka-pitału 75.80, razem 2313.00

Wydatki na lokal i bezwrotne za-pomogli w chorobie i śmierci 233.25. Majątek związku na rok 1913 rb. 2079 kop. 75.

— O szpital.

Towarzystwo Dobroczynności dla żydów w Częstochowie starało się o otrzymanie placu miejskiego oddanego pod budowę szpitala dla żydów na Zawodzin w bezterminowe, bezpłatne wyłączenie użytkowanie za sumę rb. 400.

Gubernator piotrkowski ze względu na to, iż plac, po dawnej rzeźni liczący 6 morgów, posiada stosunkowo wysoką wartość 45 000 rb. odpowiedział na tę propozycję odmownie. Co do motywów podanych przez przedstawicieli żydowskiego towarzystwa dobroczynności, iż szpital służyć ma interesom całej ludności Częstochowy bez względu na wyznanie to p. gubernator wskazał, iż przyjmowanie chorych chrześcian w szpitalach żydowskich należy do wypadków bardzo rzadkich, natomiast szpitala chrześcijańskie przyjmują chorych stale bez różnicy wyznania.

Jednocześnie uznając, iż brak szpitala odpowiadającego potrzebom stutysięcznego niemal miasta stanowi krzyżącą anomalię, p. gubernator piotrkowski sądzi, iż Rada dobroczynności publicznej postara się zaopiekować tej potrzebie. Jeżeliby jednak Rada nie była w stanie tego spełnić lub przyjąć na siebie chociażby część wydatków, to p. gubernator poleca poddać pod rozpatrzenie magistratu sprawę wybudowania nowego miejskiego szpitala wyłącznie z fundu szów miasta.

— Zebranie „Postępu”.
Ogólne zebranie członków Stow. Spółczego „Postę” odbędzie się dziś 25 marca w sali parafjalnej św. Zygmunta o godz. 2 eł po południu, na które Zarząd zaprasza wszystkich członków.

— Z „Lutni”.
Od zarządzającego sekcją dramaty-czną „Lutni” otrzymujemy list zawiada-miający, że wbrew pogł. kom. „Lutnia” nie ma zamiaru wystawienia komedji B. Gorceyńskiego p.t. „Bagienko.”

— Dlaczego?
Zwyczajem jest przestrzeganiem su-rowo, że w czasie nabożeństwa w nie-

dziel sklepy w mieście są zamknięte: otwierane bywają dopiero po ukończe-niu sumy. To też ze zdziwieniem zauwa-żyliśmy, że wczoraj w budkach z de-wojonalniami pod Jasną Górą targ w tym czasie trwał w najlepsze. Czyżby przepi-si obowiązujący całe miasto, nie doty-czył tych handlowców?

— Zguba.
Wczoraj po poł., na stacji Heroy kolei Herbako Kiel. p. Zofja Pikułska, czestochołwianka, zgubiła rzeczy wore-czek, zawierający 8 rb. 76 k. gotówką, paszport wydany na jej imię oraz drobiazgi toaletowe.

— Katastrofa.
W sobotę rano już po wypuszczeniu numeru naszego pisma na miasto, roz-ezła się wieść o katastrofie na kolei W. W. Nie ufając przesydanym wiadomo-ściom o nieprawdopodobnej liczbie zab-itych i rannych, dane co do wypadku, sprawdziliśmy niezwłocznie na miejscu i przekonaliśmy się, że zabity został je-den człowiek, mianowicie 45-letni A-dam Ignacy Duszyński, hamulcowy po-ciągu nr. 167, na którego tylny wagon wpa-ł całym impetem dający od strony Warszawy pociąg osobowy nr. 19—bls. Pozatem ofiar innych niema.

— Ubezpieczenia rządowe w Częstochowie.

Operacje rządowe ubezpieczenia na życie, dokonywane przy kasach skarbo-wych oszczędnościowych, do tej pory zyskały mało kiljentów. W r. 1911 ka-sa oszczędnościowa przy Banku państwa w Częstochowie zawarła 75 asekuracji, w innych zaś miastach prowincjonal-nych Królestwa Polskiego kasy oszczę-dnościowe skarbowe dokonały tylko po kilkanaście asekuracji.

— Przeciw Paderowskiemu.
Prasa żydowska rozpoczęła ciekawą agitację przeciw mającym się odbyć w Warszawie i Łodzi koncertom Pade-rewskiego z powodu antysemityzmu mi-strza. Zbyteczne to jednak usiłowania—niemal wszystkie bilety już są sprze-dane.

— Przywóz sacharyny.
Nie bacząc na szereg obostrzeń prze-ciwno rozpowszechnianiu sacharyny, produkt ten w dalszym ciągu jest w zna-cznej ilości przemycany z zagranicy. Według urzędowych sprawozdań, w cią-gu lutego r. b. na komorach pogranic-znych zachodnich skonfiskowano kilka-dziesiąt transportów sacharyny za rub. 5,028. Najwięcej konfiskat dokonano w gub. łomżyńskiej.

— Za przejazd granicy.
Zandarmierja kolejowa na st. Sosno-wiec W.W. aresztowała za przejazd gra-nicy za cudzymi półpaskami Francjęk Kensiscką, Marijana Sztopmka i Jana Chan-zlika.

— Żydzi w pow. Zamoyckim.
Z Zamościa donoszą, że prawie ze wszystkich wsi pow. zamoyckiego włościanie wysłali skargę do rządu guber-nialnego, iż zamieszkał tam żydzi nie mają prawa zamieszkiwania na tych gruntach, a tembardziej zajmowania się handlem. Sprawy tych żydów zostały obecnie rozstrzygnięte przez sądy miej-scowe, które uznały, że należy żydów wydalic. Żydzi nałożyli apelację prze-ciw wyrokowi.

— Jak się odżydnąć.
Pod powyższym tytułem wydawnic-two „Swoj do swego” wydukuowało własnym nakładem „Poradnik dla wazy-tych Polaków” p. Z. Kościuszy. Mała ta broszurka zawiera w najogólniejszej formie poglądy na kwestię odżydzania kraju. Napisana treściwie, z chęcią słu-żenia dobrej sprawie, nie daje jednak żadnych nowych wskazań—szereguje ty-lko poglądy, dominujące dziś w publicy-ście szczerze polskiej. Jako broszurkę pożyteczną polecić ją możemy jakimś szerszym sferom społeczeństwa naszego.

— Ograniczenia przywozu zboża.

Pod przewodnictwem członka rady ministrów handlu i przemysłu Langow-ja rozpatrywano w komisji międzywy-działowej sprawę ograniczenia przywo-zu zboża z zagranicy do Cesarstwa i do Finlandji. Uznano za konieczne utrzy-mać dotychczasowe cło 45 kop. od pu-da brutto mąki, dowożonej do Cesar-stwa i rozszerzyć ten przepis i na mą-kę, dowożoną do Finlandji. Produkty zbożowe, wolne dotychczas od cła, zdaniem komisji, należy obłożyć clem 30 kop. od puda brutto przy przywozie do Cesarstwa i Finlandji.

— Kandydaci na biskupstwo wileńskie.

Rząd rosyjski złożył stolicy apostoł-skiej w Rzymie listę kandydatów na bi-skupstwo wileńskie. Są nimi admini-

strator djecezi wileńskiej ks. Michalkie-wicz, ks. Praajitis proboszcz w Tasz-kencie i ks. Błażewicz prof. seminarjum w Sejnach.

Sprawa obsadzenia biskupstwa wi-leńskiego, jak donoszą gazety wileńskie, nie będzie w Rzymie poruszona z tego względu, że biskup Edward Roop jest uważany przez stolicę apostołską za do-tychczasowego biskupa.

Dopiero po jego dobrowolnem prze-czeniu się byłoby rzeczą możliwą poru-szenie obsadzenia katedry wileńskiej.

— Nowy kościół w Będzinie.

Wskutek podania komitetu budowy nowego kościoła w Będzinie władze gubernjalne poleciły magistratowi miej-scowemu, przy udziale obywateli mia-sta, rozpoznać kwestję ustąpienia No-wego Rynku na budowę kościoła.

— Z ulicy Teatralnej.

Mieszkańcy ulicy Teatralnej uskarża-ją się na właściciela posesji, mieszkają-cej się u zbiegu ul. Nowej, który wyspa-łł troutar szlaka, kalejącą nogi.

— Śmierć pod rusztowa-niem.

Przy nowowznoszonych budynkach, należących do kopalni „Zagłęzia”, w Za-głębiu Dąbrowskim, zarżalo się rusztowa-nie. Śutki zerwania były fatalne. Mianowicie jeden z murarzy, 33 letni Ludwik Tuszyński, rodem z Warszawy, pracujący na rusztowaniu, tak nieszcze-śliwie upadł na ziemię, że ponosił śmierć na miejscu. Zmarły osierocił żonę i troje dzieci nieletnich.

— Z ulicy Nowej.

Z kilku posesji znajdujących się przy ulicy Nowej stróże wywożą lub wywo-ższą błoto na frudek drogi, skutkiem cze-go powstają potem w czasie szuszy tu-many zjadliwego kurzu. Należałoby zwrócić na te nieporządki uwagę, by im zapobiedz.

— Z sądu okręgowego.

W dalszym ciągu rozpraw sąd okrę-gowy piotrkowski na swej kadencji w Częstochowie rozpatrywał sprawy następujące:

1) Badanie stopnia świadomości Wła-dysława Cypiała, lat 16, z Sosnowca. D. 7 września 1912 r. C. wskoczył na wagon i wziął kawałek węgla, ale go złapano. Sąd przyznał, że C. działał świadomie i postanowił pociągnąć go do odpowiedzialności.

2) Badanie stopnia świadomości Wła-dysława Rutkowskiej, lat 16, osk. o przemytnictwo. Sąd przyznał R. dzia-łającą świadomie.

3) Jana Górniaka ze wsi Hutki, osk. o przemytnictwo. Na zasadzie Najw. Man. sprawę umorzono.

4) Sury Frajmanowej oraz Joska Kle-pera, oskarż. o przemytnictwo. Wartość skonfisk. towaru oceniono na 485 rb. 65 kop. Na zasadzie Najw. Man. sprawę umorzono.

5) Hindy Prasmanowej, oskarż. o przechowywanie kontrabandy, wartość 422 rb. P. do sądu się nie stawiła. — Sprawę tę również umorzono na zasa-dzie Najw. Manifestu.

6) Elżasza Haskiela. H. został złapa-ny z drożdżami pochodzenia zagranic-znego, wartości rb. 8. Sprawę tę sąd umorzył na zasadzie Najw. Manifesta.

7) Estery Rajzli Białej z Częstoch-owy, skazanej już raz zaocznie na zapła-cenie 45 rb. 35 kop. Sprawę jej rozpra-tywano z opozycją, oraz nieletnie Sz. Zilbersteinówny, lat 15. Na zasadzie Najw. Manif. z dnia 6 marca r. b. spra-wę umorzono.

— Rach handlowy w Lit-wie.

H-brajski „Hazman” stwierdza, że polski ruch handlowy przenosił się tak-że na Litwę nawet do małych miaste-czek. W jednym z nich założono przed kilku laty polski sklep kooperatywny, lecz po roku go zamknięto, bo nie mógł wytrzymać konkurencji sklepikarzy ży-dowskich.

Pół roku temu polak otworzył sklep prywatny razem z piwłarnią, z początku właściciel był przekonany, że nieda rady konkurencji i ulegnie. Gdy jednak obecnie nastał wiadomy ruch handlowy, sklep polski zaczął robić świetne in-teresy, szczególnie ucierpiał wszędzie—według gaz. żyd. — piwłarnie żydow-skie.

Zgubiono na stacji Heroy kolei H. K. damska torebka ręczną, zawierającą paszport na imię Zofji Pikułskiej 8 rb. 76 k. oraz drobiazgi toaletowe. Znalazca raczy złożyć woreczek w Administracji „Gońca” za nagrodą.

Humor i Satyra.

Słodkie wspomnienie.
 — Widzisz, moje dziecko, to pasmo włosów mego męża przechowuję od trzydziestu lat.
 — Czy to jeszcze z czasów narzeczeństwa.
 — O nie! znacznie później. Z czasów pierwszej z nim sprzeczki.

Wyjaśnienie.

— Jak możecie, Wojciechu, wysładywać w karczmie, gdy wasza żona leży obłożnie chora?
 — Jakże mogłem ją wziąć za sobą, jeżeli pan sam mówi, że jest obłożnie chora?

Złotliwie.

Pociąg rusza. W kącie wagonu rozplakano się dziecko. Panna doletnia zatyka rękoma uszy.
 — To okropność!
 — Podróż mi obrzydnie!
 Ojciec dziecka: To trudno; pani też była dzieckiem i płakała.
 — Ale nie na kole!
 — Rozumiem — brzmiał uwaga ojca — w latach pani dziejących koleje nie były jeszcze wynalezione.

Ostra rada.

— Chciałbym ostatni mój obraz oświadczyć jednej z instytucji społecznych.

Która z nich radzisz mi?
 — Daj obraz do przytulki dla ociemniałych.

Dla ścisłości.

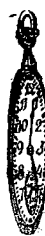
— O lobał! Po co wy tak wstrząsacie dzieckiem, pani Maciejowa?
 — Doktor zapisał ma lekarstwo i kazał wstrząsać, o czem przypomniałam, gdy lekarstwo już jest w dziecku.

Niesłychane.

— Ależ to trudne do wiary. Znalście lksa, który w cyrku popisywał się polykanielem szpad?
 — Wiemy; cóż się stało?
 — lks udawiał się ością od ryby i umarł!

ZEGARMISTRZ Józef Pazderski

Poleca swe magazyny: w Warszawie, Bracka 9, telef. 192-60. W Częstochowie II Aleja № 35, telefon № 426
Zegary wieczorne! Duży wybór zegarów ściennych, zegarków kieszonek, zegarków, dewizek. Wszelkie sprawy dokładnie i tanio. Wielki wybór biżuterii złotej i srebrnej.
 Firma egzystuje od 1898 roku. 0574.



NIEZAWODNE leczenie RUPTURY

BEZ OPERACJI
 u siebie w domu, bez przerywania codziennych zajęć.

JA SAM CIERPIAŁEM NA DWUSTRONNĄ RUPTURĘ w ciągu długich lat i gdy już stracił bym wszelką nadzieję wyleczenia się z niej kiedykolwiek, znalazłem sposób, który mnie uleczył całkowicie. Od tej chwili wyleczyłem już tysiące cierpiących na rupturę, płci obojga, rupturę w najcięższych postaciach, rupturę od urodzenia oraz u starszych w wieku po nad 70 lat. Chorzy uleczeni przezemnie, należą do wszystkich klas narodu, od bogaczy aż do robotników żyjących wyłącznie pracą fizyczną. Wyleczyli się oni u siebie w domu nie doznając najmniejszego bólu przez cały czas leczenia i nie naruszając zwykłego trybu swych zajęć. Zesł po wyleczeniu się wszyscy oni byli zdziwieni, jak można było uleczyć się z choroby tej w przeciągu tak krótkiego czasu.

We wszystkich zakątkach kuli ziemskiej znalazłem można ludzi, uleczonej moim sposobem, jest ich również mnóstwo w różnych krajach, należących do Rosji. Posród nich są: kaikza, urzędnicy, kupcy, również, jak i rzemieślnicy, prosi robotnicy oraz rolnicy, którzy nie stracili przytem ani jednego dnia roboczego.

S. N. Sokolow w Petersburgu wyleczył się z ruptury, na którą cierpiał od urodzenia, A. J. Koszkrewa z Bijska wyleczyła się z zastarzałej ruptury pepkowej w ciężkiej postaci, S. V. Michajłowski z Melekes wyleczył się z ruptury, na którą cierpiał od urodzenia, I. A. Bauer z Bogólny wyleczył się z dwustronnej ruptury w ciężkiej postaci, B. M. Wękrejski z Wilna (ciężka postać ruptury), syn S. Siczki z Warszawy (ruptura u dziecka od urodzenia), O. S. Winniczenko ze stacji Wapniarza z ruptury, na którą cierpiał co lat 1, W. I. Kowalczak z miasta Ostroga z ruptury na którą cierpiał od najmłodszych lat i już po operacji po której nastąpiło pogorszenie się stanu zdrowia.



Wielebny Ojciec J. ann Nikiforow, po wyleczeniu się z ruptury, która sprawiała mu straszne fizyczne cierpienia, pisze:
 „Dziękuję Bogu, iż pomógł mi On do znalezienia wśród mnóstwa ogłoszeń w gazetach bodaj jednego skutecznego a jest niem właśnie cenne: ogłoszenie W. P. Pana. Niech Bóg da Panu wiele lat życia i zdrowia ku pożytkowi ludzkości cierpiącej na tę straszną chorobę. Będę modlił się za Pana do końca dni moich“

Ten łatwy do stosowania zabieg jasno i dostęпно dla każdego wyłożony jest w broszurze mojej „Ruptura i jej leczenie“. W broszurze tej znajdzie W. P. pełny opis swej choroby i radykalny oraz najszczęśliwszy sposób leczenia tejże.
 Jeżeli W. P. cierpi na rupturę, proszę o napisanie do mnie bez stoaty czasu, ja zaś natychmiast nadeszę W. P. rzeczoną broszurę ze specjalnym „Dodatkiem“, w którym wskazane będą dokładne adresy osób, wyleczonych przezemnie w Rosji, również jak i próba ilości tego środka, który stosuje do leczenia ruptury, losie ta sprawi Natychmiastową ulgę. Wszystko to wysłane będzie W. P. zupełnie bezpłatnie, proszę o niewysyłanie pieniędzy, lecz jedynie o sapisanie swego imienia, nazwiska i dokładnego adresu do:

W. S. RICE, 8 & 9, Stonekutter Street, LONDON, E. C. R. 662 (ENGLAND)
 W. S. RAJS, 8 & 9, Stonekutter Street, LONDYN, E. C. R. 662 (ANGLIA)
 Karta pocztowa kosztuje 4 kop., list zaś 10 kop.



Mezwarostwowa imitacja i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dolu na pokrywie pudełka nie mają zamieszczonej firmy Dr. Bayer & Társa, Budapest. Pudełko 65 Kop., we wszystkich aptekach

D-ra MAKSA HEIM. KARMELKI-LAXIN

ULUBIONY ŚRODEK

DO REGULOWANIA FUNKCJI ŻOŁĄDKA I KISZEK

ZAPOBIEGANIA ZAPARCIU.

DLA DOROSŁYCH I DZIECI. DOSKONAŁY SMAK, ŁAGODNE, PEWNE DZIAŁANIE.

UZNANE ZA DOSKONAŁE ZALECANE PRZEZ LEKARZY. CENA PUDEŁKA 75 KOP.

ZADAĆ WYRAŹNIE WE WSZYSTKICH APTEKACH PRAWDZIWYCH KARMELKÓW-LAXIN

D-ra MAKSA HEIM W ZIELONO-BIAŁYCH PUDEŁKACH.

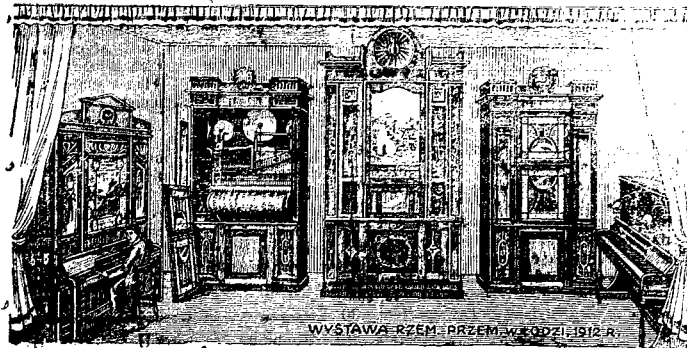
PURGYL
 Syntetyczny środek czyszczący i rozkurczający. Pewnie skuteczny i przyjemny w smaku.
DZIAŁA BEZ BÓLÓW
 Najlepsze leczenie zaparcia obrzęku żołądka i niestrawności. Działa przeczyszczająco w 15-20 min., zupełnie bez bólu i gorączki. Jest bardzo dobrze znoszony przez dzieci. Sprzedawca we wszystkich aptekach.
 PARYŻ — J. KOEHLER 74, Rue Radier

Władysław Szpryński, technik
 Zawieszono, Marszałkowska 6. Sporządza plany sytuacyjne, kable, plany na budowę. Szacuje nieruchomości, podlegał sprawom sądowym. Prowadzi ubezpieczenia w Instytucji rządowej.
 Nowa 44. Kontofoboz 442

Miody
 czworo z polskim rosyjskim w słowie pismie poszukuje pomocy od krzyż. Ostry składowe w Doncu. 456

Skład główny
 oświetlonych i pianin sprężynowych i elektrycznych
 „wyrobu krajowego“

DOM HANDLOWY
ŻDZISŁAW
 CIESIOHOWA



WYSTAWA RZEM. PRZEM. W CZĘSTOCHOWIE 1912 R.

KUPUJMY TYLKO U CHRZEŚCJAN.

KRAWIEC
 Chrześcijańska i pracownia najlepiej najtaniej wykonywa
PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI WINCENTEGO MARKSA
 Ulica Ogrodowa № 28. via à vis Nowo-kościół św. Rodziny

Nowa Mł 48
 tani 2 poe o z kuchnią od 1-go Kwietnia do wyjazdu. 369
USZERKA
 Janina Durs ul. Teatralna Nr. 17 gm. 14 Poleca swoje usługi
Kucharz
 wiekowy poszukuje posady na wies za małym wynagrodzeniem Konstanty Nowak 15 K. Mariawicza. 458

H. IMICH
 w CZĘSTOCHOWIE II Aleja 16, obok mostu kolejowego — Telefon 48 —
 Poleca swojej fabryki C. Ch. Szmidta w Rydze wszelkiego rodzaju różnych marek
Pokost Farby Cement Gips oraz ogniotwórcza krajowa i zagraniczna. hurtowo i detalicznie po cenach najprzystępniejszych.
 Dla szkół farb i dla malarzy **Tinktura, Terabina i Sikatiwa**
 Wyrubu majatku, Ostrowy wlanosć Wielkiego Ks. Michals Aleksandrowicza. Ceny bardzo przystępne. Zamówienia przyjmują E. Dietrich ulica Szkolna 4; mieszkanie 9 0703

Uprzejmie prosimy Stanowisko prenumeratorem o takowe uregulowanie należnej prenumeraty i wpisanie takowej na kwartał II.
Tapicer
 W. BURYAN II Aleja Nr. 19. Wielki wybór Otoman Gebowych i krytych Szesłagi Sofy i Tapczay Oraz przyjmują obustalności Mebli w różnych fasonach CENY Nader umiarkowane.
Do wydzierżawienia
 Budka pod klasztorem na książki lub t. p. Władomoc II Aleja Nr. 33 Chmielewski 451
Potrzebne
 sklepowa złoźna od 1 Kwietnia Aleja II 33 Plekarnia. 459